

Sygn. akt II K 91/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Karol Troć

Ławnicy: Renata Flak, Marek Czapski

Protokolant: st. sekr. sąd. Agata Polkowska

w obecności Prokuratora Kamila Żmudzińskiego

po rozpoznaniu w dniach 17 lutego 2016 roku, 1 i 31 marca 2016 roku

sprawy: **D. M.**, urodz. (...) w S., syna M. i A. z domu G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 lutego 2015 roku w S., woj. (...), w sklepie (...) przy ul. (...) róg ul. (...) posługując się nożem dokonał rozboju w ten sposób, że grożąc sprzedawcy sklepu (...) natychmiastowym użyciem przemocy poprzez okazanie noża oraz zamachiwanie się nim w stronę pokrzywdzonego połączonym z żądaniem wydania pieniędzy zabrał w celu przywłaszczenia kasetkę z pieniędzmi w kwocie 150 zł, artykuły i akcesoria tytoniowe o wartości 532,06 zł, karty doładowujące operatorów sieci telefonii komórkowej o wartości 527,40 zł czym spowodował straty w mieniu o łącznej wartości 1209,46 zł na szkodę właściciela sklepu (...), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Siedlcach z 23 stycznia 2009 r. sygn. akt II K 366/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk,

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

o r z e k a

I. Oskarżonego D. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego zbrodnię z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za czyn ten na podstawie tych przepisów skazuje go i na podstawie art. 280 § 2 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec D. M. środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz K. W. (1) kwoty 1209,46 złotych;

III. Na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zatrzymanie od dnia 1 kwietnia 2015 roku godz. 21.20 do dnia 3 kwietnia 2015 roku godz. 15.56;

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. H. P. w S. 1549,80 złotych (w tym 289,80 zł tytułem podatku VAT);

V. Zwalnia oskarżonego w całości od kosztów procesu, wydatki postępowania przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 91/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Siedlcach ustalił następujący stan faktyczny:

D. M. w dniu 23 lutego 2015 roku około godz. 19.45 wszedł do sklepu (...) na rogu ul. (...) i ul. (...), którego właścicielem jest K. W. (1). Bywał on wcześniej w tym sklepie i grał na ustawionych tam automatach do gier. Był ubrany w zieloną kurtkę, którą pożyczył od swego brata E. M., miał na głowie kaptur, twarz miał zamaskowaną kominiarką oraz założonymi na oczy okularami do pływania. Od razu zażądał od sprzedawcy – J. B. – wydania pieniędzy. Ponieważ ten początkowo sądził, iż jest to tylko żart jednego z jego kolegów, nie potraktował żądania poważnie. Wówczas D. M. wydobyl bliżej nieustalony nóż i okazując go J. B. i wykonując nim dwukrotnie zamach ponownie zażądał pieniędzy. Gdy ten uspokajając napastnika otworzył szufladę, gdzie leżały pieniądze oraz przycisk antynapadowy, D. M. zabrał z niej kasetkę z monetami oraz banknoty w łącznej kwocie 150 zł i karty doładowujące różnych operatorów sieci telefonii komórkowej o wartości 527,40 zł. Następnie zażądał od J. B., by zaczął pakować do reklamówki papierosy. Gdy ten odmówił, ponownie zaczął wykonywać zamachy nożem w jego stronę. Pokrzywdzony odsunął się, zaś sprawca podszedł do półek i sam zapakował do reklamówki papierosy w paczkach różnych marek o łącznej wartości 532,06 zł, po czym opuścił sklep. Łącznie D. M. spowodował straty o wartości 1209,46 zł na szkodę właściciela sklepu (...).

D. M. był wcześniej karany za przestępstwa, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Siedlcach z 23 stycznia 2009 r. sygn. akt II K 366/08 za przestępstwo z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą w całości odbył w okresie od 24 września 2009 r. do 24 maja 2010 r. (z zaliczeniem wcześniejszego okresu tymczasowego aresztowania od 4 lipca do 3 września 2008 r.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków J. B. k. 72v-73 i 52-52v (5-5v), 54v (51v), 57v (64v), 59v (66v), 62v-64 (80v-82), 65v (133v), 69v (137v), K. W. (1) k. 76v, częściowo A. M. (1) k. 73-73v, częściowo wyjaśnień D. M. k. 71v-72, dokumentów w postaci: protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 8-10, protokół zatrzymania rzeczy od R. W. k. 13-15, protokół oględzin płyty CD z zapisem nagrania monitoringu ze sklepu (...) k. 20-24, przedstawiony przez właściciela spis towarów skradzionych w wyniku rozboju k. 31, protokół przeszukania mieszkania K. M. przy ul. (...) k. 39-40v, protokół przeszukania mieszkania, w którym przebywał K. M. w S. przy ul. (...) k. 44-45v, protokół zatrzymania D. M. k. 56-57, protokół przeszukania osoby D. M. k. 58-60, protokół zatrzymania rzeczy k. 69-71, protokół oględzin zatrzymania kurtki wraz z dokumentacją fotograficzną k. 72-74, 85-86, protokół oględzin znalezionej przy oskarżonym noża wraz z dokumentacją fotograficzną k. 75-77, 85-86, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytami CD k. 92-92v, 230, opinia psychiatryczno-psychologiczna k. 107-110, informacja o odbyciu kar pozbawienia wolności przez D. M. k. 145, wyroki skazujące D. M. k. 146-150, wywiad środowiskowy k. 183-184, opinia z badań osmologicznych k. 171-172, opinia biegłego neurologa k. 199, opinia biegłego z zakresu antropologii k. 214-228, opinia biegłego otolaryngologa z przeprowadzonych badań słuchu świadka J. B. wraz z załącznikami k. 254-269, opinia biegłej neurologopedy z badań logopedycznych oskarżonego k. 271, dane o dochodach w 2014 r. k. 272-273, dane o karalności k. 275-276.

D. M. w całym postępowaniu nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu i na rozprawie wyjaśnił, że zna sklep, w którym dokonano napadu, bo przychodził tam po papierosy i pograć na automatach, ale w dniu napadu, o którym dowiedział się od brata K., tam nie był. W tym dniu przebywał w domu, bo bolał go ząb. Pożyczył kurtkę od brata E., który również w niej chodził; to w tej kurtce został zatrzymany. Miał przy sobie nóż, bo akurat wychodząc z domu obierał jabłko. E. w tym dniu nie było w domu, bo on zwykle po szkole wychodzi na dwór.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonego tylko w niewielkiej części można było dać wiarę. W szczególności jego wyjaśnieniom o tym, że nie dokonał zarzucanego mu czynu, przeczą zeznania J. B., wsparte dowodami z opinii biegłych neurologopedy, otolaryngologa i antropologa. Za ich prawdziwością nie przemawiają również zeznania A. M. (1) czy M. M. (1), bowiem ich zeznań Sąd nie uznał za szczerze i prawdziwe (o czym bardziej szczegółowo poniżej). Za godne wiary można było

uznać to, że oskarżony nosił pożyczoną od brata kurtkę, w której był zatrzymany oraz że zna sklepik (...), bo tam bywał - bowiem w tym zakresie również J. B. wskazywał, że zna oskarżonego jako klienta.

J. B. w postępowaniu przygotowawczym będąc przesłuchiwanym po raz pierwszy (w dniu zdarzenia) podał, że 23 lutego 2015 r. około 19.45 do sklepu wszedł mężczyzna w ciemnozielonej kurtce z twarzą zamaskowaną kapturem, kominiarką i okularami do pływania, który zażądał, by wyciągnął i oddał mu pieniądze. Gdy sądząc, że to żart, zaczął się śmiać, napastnik wyjął duży nóż myśliwski z owiniętą czymś rękojeścią i wciąż ponawiając żądanie wydania pieniędzy, zaczął go demonstrować, po czym dwukrotnie zamachnął się tym nożem w jego kierunku. Wówczas otworzył szufladę i podniósł kasetkę z monetami, którą napastnik w całości włożył do reklamówki, po czym z szuflady zabrał również banknoty i pudełko z kartami doładowującymi różnych marek. Sprawca zażądał również zapakowania papierosów, a gdy odmówił, ten ponownie zamachnął się nożem i mimo uniku nóż dosięgnął jego powłok brzusznych, powodując nieznaczne rozcięcie naskórka po lewej stronie. Po tym napastnik wszedł za ladę i sam zaczął pakować do reklamówki paczki papierosów, a następnie opuścił sklep. Stwierdził, że nie zna sprawcy, ale wydaje mu się, że przychodził on już wcześniej do sklepu i jeśli znów go zobaczy, to zgłosi to na policję. Wskazał też, że był to mężczyzna w wieku ok. 25 lat i wzrostie ok. 180 cm.

W dniu 30 marca 2015 r., gdy trzech mężczyźni, w tym typowany jako sprawca K. M., podczas czynności „okazania” głosu wypowiedzieli słowa z żądaniami pieniędzy, pokrzywdzony wykluczył wszystkich okazywanych. W dniu 2 kwietnia 2015 r. na policji zeznając ponownie podał, że podczas wcześniejszego przesłuchania mówił, że skojarzył sprawcę z opisywanym klientem sklepu z powodu bardzo charakterystycznej wymowy oraz sposobu chodzenia. Od dnia zdarzenia nie widział tego klienta aż do dnia poprzedzającego przesłuchanie, gdy przyszedł on ponownie do sklepu, o czym zawiadomił policjantów, którzy zatrzymali oskarżonego. Był on nawet ubrany w tę samą kurtkę. Miał możliwość mu się przyjrzeć, obserwować jego chód i jest całkowicie pewien, że był on sprawcą napadu. Wykluczył jednak, by znaleziony przy oskarżonym nóż był tym samym nożem, który został użyty podczas napadu. Rozpoznał z całkowitą stanowczością oskarżonego po głosie, wskazując na jego charakterystyczne cechy, jak barwa, tempo mówienia, „przycinanie się”. Następnie tego samego dnia, ale w prokuraturze, obszernie opisał zdarzenie, podając szczegóły dotyczące jego ubioru, postury, zachowań, w tym nerwowych, nieskoordynowanych ruchów, przypominających tiki nerwowe. Wskazał też, że sprawca mówił jakby przez nos, jakby miał wadę wymowy. Ponownie szczegółowo i tożsamo opisał sekwencję żądań sprawcy zaznaczając, że nie doznał rozcięcia naskórka, a było to tylko zadrapanie, „dzióbnięcie”, bez uszkodzenia ubrań. Ponownie wskazał, że już od początku skojarzył napastnika po sposobie mówienia, ruchach, nerwowych tikach jako klienta sklepu, który często tam wcześniej przychodził i zachowywał się specyficznie, zwracając na siebie uwagę, bo różnymi częściami ciała wykonywał niekontrolowane ruchy, jak również rozmawiał z kolegami, ujawniając wadę wymowy. W dniu 19 maja 2015 r. po głosie, a następnie także na zdjęciach, rozpoznał również młodszego brata oskarżonego – E. M. jako klienta.

Zeznaniom tego świadka w ocenie Sądu w pełni można było dać wiarę, zwłaszcza że były one konsekwentne w toku całego postępowania i tożsame treściowo w trakcie kolejnych przesłuchań – nawet jeśli nietrafnie ocenił on wzrost sprawcy. Opinia biegłego otolaryngologa wykazała, że świadek nie ma zaburzeń słuchu, które mogłyby rodzić wątpliwości co do rozpoznania oskarżonego (i jego brata) po głosie. Opinia antropologiczna również wskazała, że typ sylwetki sprawcy z zapisu monitoringu odpowiada sylwetce oskarżonego, co potwierdza, że również wskazywana przez świadka „postura” sprawcy była taka sama, jak oskarżonego. Także biegła neurologopedka potwierdziła, że oskarżony ma wadę wymowy, polegającą na powtarzaniu sylab czy słów, czemu towarzyszą nerwowe ruchy kończyn. Rzeczywiście D. M. w czasie zatrzymania był ubrany w kurtkę, odpowiadającą wyglądem kurtce sprawcy napadu, widocznej na zapisie monitoringu. Przy tym w ocenie Sądu J. B. nie miał żadnego interesu w tym, by świadomie i celowo wskazywać D. M. jako sprawcę czynu na swoją szkodę. Nie ujawniono, by istniał między nimi jakikolwiek konflikt. Pokrzywdzony od początku wskazywał, że choć nie zna sprawcy (wyjaśniając później, że dotyczyło to jego danych personalnych i adresowych), to kojarzy go jako klienta sklepu i zawiadomił organy ścigania, gdy tylko ponownie go zobaczy. Mimo zamaskowania twarzy sprawcy określał też jego przybliżony wiek. Wskazuje to niezbicie na to, że już w dniu zdarzenia, choć nie mógł widzieć twarzy sprawcy, twarz tę kojarzył i wiedział, kogo ma na myśli, kogo ma wypatrywać, by wezwać policjantów. W związku z tym nie ma zdaniem Sądu podstaw do twierdzenia,

że podczas późniejszej wizyty oskarżonego w sklepie pokrzywdzony ten zasugerował się jego charakterystycznym wyglądem i dopiero po tym, jak mógł przed przybyciem policjantów czy w trakcie wyprowadzania go przyjrzeć się i zapamiętać charakterystyczne cechy jego wyglądu, zachowania i mowy, opisał je podczas zeznań. Faktem jest, że najwięcej szczegółów J. B. podał podczas przesłuchania w dniu 2 kwietnia 2015 r., ale należy zauważyć, że wygląd i treść protokołu przesłuchania w znacznej mierze zależy nie tyle od przesłuchiwanego, ale od przesłuchującego i od szczegółowości zadawanych pytań. Wszakże dopiero w Sądzie, w odpowiedzi na pytanie obrońcy świadek wyjaśnił, że sprawca mówił niewyraźnie, porównując to do mówienia z ustami wypełnionymi wodą – podczas gdy wcześniej takiego porównania nie używał.

Zdaniem Sądu świadek ten szczerze i prawidłowo rozpoznał w sprawcy swego stałego klienta. Wykluczył przecież zarówno starszego, jak i młodszego brata oskarżonego, ujawniał podczas przesłuchań ewentualne wątpliwości czy niepamięć co do szczegółów, nie próbując wypełniać luk pamięciowych dla uwiarygodnienia całości swej opowieści. Swą relację silnie osadzał w kontekście sytuacyjnym, wskazywał na własne, charakterystyczne reakcje emocjonalne, gdy najpierw się śmiał, następnie uspokajał napastnika, a potem przestał zwracać na niego uwagę, skupiając się na ustaleniu, czy nie doznał poważnych obrażeń ciała. Nie dążył też do nadmiernego obciążenia sprawcy, minimalizując skutki kontaktu noża ze swym ciałem, oszczędnie i racjonalnie opisując też straty właściciela sklepu. Z uwagi na to Sąd zeznaniom J. B. w pełni dał wiarę, nie znajdując podstaw, by wątpić w ich szczerotę w jakiegokolwiek części.

K. W. (1) podał, że o napadzie na jego sklep dowiedział się od pracowników, którzy również ustalili, co i jakiej wartości zostało skradzione. Rozmawiał też ze sprzedawcą i widział na nagraniu monitoringu, jak wyglądał przebieg zdarzenia. Wskazał, że w wyniku zdarzenia poniósł straty w wysokości 1209,46 zł, w tym utracił kwotę 150 zł w gotówce oraz towar.

Również zeznaniom tego świadka Sąd w pełni dał wiarę, nie znajdując żadnych podstaw, by wątpić w ich prawdziwość.

A. M. (1) i **M. M. (1)**, rodzice oskarżonego, zeznali, że choć o zdarzeniu dowiedzieli się dopiero od policjantów, ich zdaniem w dniu 23 lutego 2015 r. oskarżony przebywał w domu i nigdzie nie wychodził. A. M. (1) wskazywała, że również jej młodszy synowie nigdzie wówczas nie wychodzili – choć już M. M. (1), podobnie jak oskarżony, wskazał, że dzieci z domu popołudniami wychodzą i tylko muszą wrócić przed godz. 21.

Nie można było zeznaniom tych świadków dać wiary co do tego, że D. M. nie mógł popełnić zarzuconego mu czynu, bowiem był cały czas w domu. Z treści ich zeznań ewidentnie zdaniem Sądu wynika, że świadkowie ci nie mają dostatecznych podstaw do tak kategorycznych twierdzeń. Pomijając absurdalność zachowań i wypowiedzi M. M. na rozprawie głównej, że syn nie mógł okraść żadnego „koska, moska ani budzika”, bo bolały go zęby, również A. M. nielogicznie i niewiarygodnie precyzyjnie twierdziła, że w dniu 23 lutego 2015 r. syn wychodził z domu tylko dwukrotnie na papierosa na 5 minut po południu i między 17 a 18 – choć już o jego problemach zdrowotnych z zębami mówiła, że było to „gdzieś tak w połowie lutego”, bądź że syn przez cały miesiąc luty nie wychodził z domu – no, chyba że miał potrzebę, to wyszedł. Twierdziła też, że D. miał własną kurtkę i w zielonej kurtce E. nie chodził – a przecież w tej właśnie kurtce D. M. został zatrzymany. Dlatego też, niezależnie od tego, czy świadkowie ci mają wewnętrzne przekonanie co do szczerości swoich wypowiedzi, ich zeznań zdaniem Sądu nie można uznać za zgodne z rzeczywistością.

Zeznania świadka **A. G.** nie wniosły do sprawy żadnych treści.

Sąd nie znalazł powodów, by wątpić w rzetelność i moc dowodową ujawnionych na rozprawie dokumentów, w tym w szczególności opinii sądowno-psychiatrycznej dot. oskarżonego, opinii biegłych z zakresu antropologii, neurologopedii, neurologii, opinii osmologicznej oraz dotyczącej J. B. opinii otolaryngologicznej.

Biegli psychiatrzy oraz psycholog nie znaleźli podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego w czasie zarzucanego mu czynu, wskazując jednak, że jest on osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim, uzależnioną od amfetaminy, marihuany i mefedronu.

W opinii z badań osmologicznych wskazano, że nie stwierdzono zgodności zapachowej pomiędzy śladem, zabezpieczonym na miejscu zdarzenia i materiałem porównawczym od D. M..

Biegły lekarz neurolog po zbadaniu oskarżonego nie stwierdził u niego tików ruchowych ani innych zaburzeń neurologicznych.

Biegła lekarz neurologopeda po zbadaniu oskarżonego stwierdziła u niego nie płynność mowy o niewielkim nasileniu, polegającą na pojawiającym się 2-3 krotnym powtarzaniu pierwszej sylaby wyrazu lub rzadziej całego wyrazu, czemu towarzyszą reakcje neuromięśniowe (ciągły niepokój ruchowy kończyn). Biegła wskazała też na charakterystyczną cechę mowy oskarżonego w postaci wydłużonego iloczasu realizacji samogłosek ustnych.

Biegła z zakresu antropologii wskazała, że zapis monitoringu z miejsca zdarzenia oraz zamaskowanie twarzy sprawcy i luźne ubranie nie pozwalają na formułowanie kategoriycznych wniosków pozytywnych w zakresie tożsamości z osobą oskarżonego, dają natomiast podstawę do kategoriycznego stwierdzenia, że nie występują cechy wyglądu, wykluczające stwierdzenie tej tożsamości. Biegła wskazała, że zarówno sprawca napadu, jak i oskarżony, mają taki sam typ sylwetki.

Biegła lekarz otolaryngolog po zbadaniu J. B. stwierdziła, że jego funkcja słuchu jest prawidłowa.

W ocenie Sądu wnioski płynące ze wskazanych opinii są niesprzeczne. Nie była kwestionowana prawidłowość funkcji słuchu pokrzywdzonego J. B. ani wspólność typu sylwetki oskarżonego z zapisu przebiegu eksperymentu procesowego z sylwetką sprawcy uwidocznioną na nagraniu monitoringu sklepu, a wniosek, że trudno bardziej rozpoznać sprawcę na zapisie monitoringu, również jest niekwestionowany. Zdaniem Sądu nie są też ze sobą niespójne opinie biegłego neurologa oraz neurologopedy. Tiki ruchowe (typ tików nerwowych) to schorzenie neurologiczne, których u oskarżonego nie stwierdzono. Reakcje neuromięśniowe nie są stanem chorobowym, ale niepatologiczną formą funkcjonowania organizmu, bez podłoża chorobowego.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzuconego mu czynu.

Mimo iż D. M. konsekwentnie przeczył swemu sprawstwu, wskazują na nie również konsekwentne zeznania J. B., wsparte innymi dowodami i faktami. Pokrzywdzony ten w toku całego postępowania wskazywał, że sprawcą napadu jest osoba, którą zna jako klienta sklepu – również oskarżony przyznał, że często tam bywał po papierosy i grać na automatach. Pokrzywdzony wskazywał też, że osoba ta ma pewne cechy charakterystyczne jeśli chodzi o wymowę i nerwowe ruchy kończyn i innych części ciała – choć neurolog wykluczył istnienie u oskarżonego powodujących tego typu zewnętrznie postrzegalne zachowania chorób czy zaburzeń, neurologopeda wskazała na istnienie u oskarżonego zaburzeń mowy z towarzyszącymi temu reakcjami neuromięśniowymi w postaci niepokojów ruchowych kończyn. J. B. wskazał, że sprawca mówił, jakby miał wodę w ustach – oskarżony podał, że z powodu bólu zęba miał opuchniętą twarz. Ze wskazanych względów pokrzywdzony bez żadnych wątpliwości rozpoznał oskarżonego po głosie, wykluczając przy tym na tej samej podstawie inne osoby, a brak jest podstaw by twierdzić, że z jakiegoś powodu nieprawidłowo wskazał na osobę D. M.. Dodatkowo oskarżony został zatrzymany w takiej samej czy raczej tej samej kurtce, którą w dniu napadu widział pokrzywdzony. Fakty te wskazują pozytywnie na to, że sprawcą zdarzenia z 23 lutego 2015 r. był właśnie D. M.. Nie stanowią zaś dowodu przeciwnego ani zeznania jego rodziców, które nie zostały przez Sąd obdarzone wiarą, ani opinia antropologiczna, która nie wykluczyła tożsamości postaci oskarżonego oraz sprawcy z nagrania, ani opinia osmologiczna. Zauważyć bowiem należy, że opinia osmologiczna, nawet pozytywna (gdy pies zaznacza stanowisko, wskazując na zgodność zapachową materiału dowodowego i porównawczego), jest obciążona dużym, około 10% ryzykiem błędu i w ocenie Sądu nie może być jedynym dowodem sprawstwa określonej osoby. Nawet w przypadku opinii pozytywnej można by twierdzić, że zapach oskarżonego z miejsca zdarzenia pochodzi z czasu jego wcześniejszych tam zakupów – a oskarżony nie kwestionuje, że tam bywał. Opinia negatywna, gdy pies czy nawet dwa psy nie wskazują na taką zgodność, jest dowodem jeszcze mniej kategoriycznym, dodatkowo przy uwzględnieniu okoliczności, że materiał dowodowy pobrano w miejscu, gdzie miesza się wiele intensywnych zapachów (licznych klientów sklepu, detergentów z podłogi, papierosów i innego tytoniu), a i oskarżonemu zdarza się korzystać

z odzieży (być może i obuwia - pantofle do spodni dresowych?) innych osób, co dodatkowo może powodować, że to zapach innej osoby będzie dominować w śladach, zabezpieczanych na miejscu zdarzenia.

Całokształt przeprowadzonych na rozprawie głównej i ocenionych jak wyżej dowodów prowadzi w ocenie Sądu do niewątpliwego wniosku, że to D. M. był sprawcą zarzuconego mu czynu. Czyn ten należało zakwalifikować jako rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, ponieważ oskarżony posługując się niewątpliwie takim przedmiotem (co wynika nie tylko z zeznań J. B., ale i z zapisu monitoringu), zażądał wydania pieniędzy i papierosów, po czym zabrał zarówno gotówkę, jak i karty doładowujące do telefonii komórkowej oraz papierosy w paczkach. Posługiwanie się nożem polegało nie tylko na demonstrowaniu go i groźeniu jego użyciem, ale i na wykonywaniu nim zamachów w kierunku pokrzywdzonego (przy czym jeden nawet skutkowało kontaktem ostrza noża z jego ciałem, co jednak nie zostało objęte granicami postawionego oskarżonemu zarzutu). Ze względu na to jego zachowanie należało zakwalifikować z art. 280 § 2 kk. D. M. był ponadto wcześniej karany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Siedlcach z 23 stycznia 2009 r. sygn. akt II K 366/08 za umyślne przestępstwo z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk, a więc zgodnie z treścią art. 115 § 3 kk jako popełnione z użyciem przemocy podobne do czynów z art. 280 kk - na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą w całości odbył w okresie od 24 września 2009 r. do 24 maja 2010 r. (z zaliczeniem wcześniejszego okresu tymczasowego aresztowania od 4 lipca do 3 września 2008 r.). Ponieważ odbyta kara nawet przekraczała 6 miesięcy, a przestępstwo z 23 lutego 2015r. zostało popełnione w ciągu 5 lat od zakończenia odbywania kary, dodatkowo przypisany D. M. czyn należało zakwalifikować w związku z art. 64 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w kodeksie karnym. Biorąc pod uwagę stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu Sąd baczyl równocześnie, aby dolegliwość wynikająca z kary nie wykraczała poza ramy przez nie wyznaczone, a także miał na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, przypisanego oskarżonemu, Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonych przez niego dóbr, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać jego zamiaru i motywację. Oceniając stopień jego winy Sąd uwzględniał głównie przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), ale opierając się na kompleksowej koncepcji winy, także treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego, a także sposób działania.

Oskarżony nie działał w sposób nagły, powodowany jakimś impulsem, ale swój czyn dość dokładnie zaplanował, przebijając się w kurtkę brata, zasłaniając twarz kapturem, kominiarką i pływackimi okularami, przychodząc do sklepu na krótko przed jego zamknięciem, gdy w kasie powinien być całodzienny utarg. Był też raczej zdeterminowany w swym działaniu, nie poprzestając na braku oporu J. B. na widok noża, gdy zabierał mu pieniądze i karty doładowujące, ale też gdy odmówił on aktywnej współpracy i pakowania papierosów, zaczął już swoje wymachy nożem kierować bardziej na tułów pokrzywdzonego, wywołując realne ryzyko spowodowania u niego poważniejszych obrażeń ciała. Jego czyn godził w mienie K. W., ale że środkiem do wejścia w posiadanie przedmiotów stały się groźby użycia noża, czyn ten godził również w inne dobro, mianowicie w wolność J. B.. Wartość szkody nie jest szczególnie wysoka, ale też w żadnym stopniu nie została naprawiona.

Przy ocenie stopnia winy oskarżonego Sąd z jednej strony miał na uwadze to, że D. M. był wcześniej karany sądownie, odbywał karę pozbawienia wolności za przestępstwo podobne, w związku z czym odpowiada w warunkach recydywy i winien doskonale zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji popełnienia nowego, poważnego przestępstwa przeciw mieniu, a mimo to świadomie i planowo zdecydował się na jego popełnienie. Z drugiej jednak strony, mimo iż biegli psychiatrzy nie znaleźli podstaw do kwestionowania jego poczytalności, Sąd miał na uwadze pełną treść ich opinii czy wywiadu środowiskowego, w tym fakt lekkiego upośledzenia umysłowego oskarżonego i jego generalną życiową nieporadność.

Zbrodnia z art. 280 § 2 kk zagrożona jest karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Uwzględniając stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, fakt działania w warunkach recydywy, Sąd uznał, że brak jest podstaw do wymierzania oskarżonemu kary w wysokości ustawowego minimum czy niewiele od niego wyższej. Kara taka byłaby właściwa dla wcześniej niekaranego sprawcy przestępstwa popełnionego z zamiarem nagłym, nieprzemyślanym, połączonym z niewielką szkodą itp. Czyn D. M. takich kryteriów nie spełnia. Dlatego też Sąd uznał, że konieczne, ale i wystarczające dla osiągnięcia celów kary – przede wszystkim w zakresie wychowawczym, ale też w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, będzie wymierzenie D. M. za przypisany mu czyn kary 4 lat pozbawienia wolności.

Wobec złożenia przez pokrzywdzonego K. W. wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego ten środek kompensacyjny w postaci obowiązku zapłacenia na rzecz tego pokrzywdzonego kwoty 1209,46 zł.

Na podstawie art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres zatrzymania w sprawie w dniach 1-3 kwietnia 2015 r.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego od obowiązku ich uiszczenia wobec uznania, że z uwagi na jego sytuację majątkową i rodzinną, jego możliwości finansowe i rodzaj orzeczonej wobec niego kary obciążenie go kosztami sądowymi byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

O wynagrodzeniu za obronę oskarżonego, sprawowaną z urzędu w toku całego postępowania w sprawie, Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. 82.16.124 z późn. zm.).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.